

Tomasz Sobierajski  
Magdalena Kuszewska



Maja Komorowska  
Magdalena Zawadzka  
Agata Młynarska  
Marcin Meller  
Adam Bodnar  
Małgorzata Gołota  
Bracia Kacperczyk

Jak uczyć się od siebie nawzajem



**Tomasz Sobierajski**  
**Magdalena Kuszewska**

# **POKOLENIA**

**FILIA**



Z całego serca dziękuję Zosińce i Jerzykowi,  
bo bez Nich – nic.

Książkę dedykuję moim ukochanym najmłodszym:  
Anuli, Pablowi, Edziowi i Julci.

T.



## SPIS TREŚCI

<b>NADE WSZYSTKO ROZMAWIAĆ...</b>	
opowiada Maja Komorowska	9
<b>WSTĘP, CZYLI STRUKTURALNY SENTYMENTALIZM I NOSTALGIA ZA MŁODOŚCIĄ</b>	14
<b>PRZEWODNIK PO NAZWACH POKOLEŃ, OD ARTURIAN DO POLARSÓW</b>	52
<b>KAŻDE POKOLENIE MUSI ZJEŚĆ ŻABĘ ŻYCIA</b>	
opowiada Magdalena Zawadzka	76
<b>MIŁOŚĆ, CZYLI KREM SUŁTAŃSKI I SŁAWEK Z 8B</b>	96
<b>„TRZEBA WYCZUĆ, KIEDY W SZATNI PŁASZCZ POZOSTAŁ PRZEDOSTATNI. WSTAĆ I WYJŚĆ”</b>	
opowiada Agata Młynarska	122

<b>SEKS, CZYLI AKCJA „W” I DEMIPANSEKSUALNI ODKRYWCY</b>	146
<b>OD POKOLENIA FRUGO DO BAŃKI MUZYCZNEJ</b> opowiada Marcin Meller	164
<b>RODZINA, CZYLI ZYSKI Z MAŁŻEŃSTWA I POWROTY DO GNIAZDA</b>	188
<b>MŁODE WILKI, POMARAŃCZE I SZANSE</b> opowiada Adam Bodnar	210
<b>PRZYJAŹŃ, CZYLI SAMOUJAWNIEŃ RACHEL I LICZBA DUNBARA</b>	232
<b>SKAZANI NA ZMIANY</b> opowiada Małgorzata Gołota	252
<b>PRACA, CZYLI FABRYKA-MATKA I ZMONETYZOWANA EMPATIA</b>	272
<b>POKOLENIE KOŃCA ŚWIATA</b> opowiadają Maciej i Paweł Kacperczykowie	296
<b>ZAKOŃCZENIE, CZYLI CO TAK LEŻYSZ!?</b>	320



# NADE WSZYSTKO ROZMAWIAĆ...

## opowiada Maja Komorowska

„Jak żyć – spytał mnie w liście ktoś,  
kogo ja zamierzałam spytać o to samo”

– napisała Wisława Szymborska w *Schyłku wieku*.

Takie pytania zadajemy sobie często i nie zawsze udaje się znaleźć na nie odpowiedź. Ale „jak żyć” to według mnie również pytanie o to, jak się porozumiewać, zwłaszcza z kimś, kto ma inne lata, inne doświadczenia, inne wartości itd.

Podstawą dialogu jest przecież rozumienie, w jakim świecie przyszło dorastać, żyć tym, z którymi rozmawiamy. I dobrze by było, żeby to działało w obie strony: żeby starczyło innym wyobraźni i na nas – na świat, z jakiego przychodzimy.

Jestem akurat po lekturze książki Grzegorza Piątka *Najlepsze miasto świata*. To historia powojennej odbudowy

Warszawy. Historia niezwykła, poruszająca, która otwiera wyobraźnię, pozwala zrozumieć tamto pokolenie, tamten niewyobrażalny trud i wiarę, która popychała do wspólnego działania. Kiedy się to czyta, tęskno się robi do porozumienia ponad podziałami. Porozumienia wyzwającego wielką siłę, tak wielką, że miasto zmartwychwstało, podniosło się z gruzów.

Czy dziś w ogóle jest możliwe takie porozumienie – tym bardziej między pokoleniami?

Każde pokolenie jest owocem czasu, w jakim przyszło mu dorastać, żyć. Ktoś, kto nie przeżył wojny, Holokaustu, powstania, stanu wojennego, nie może do końca zrozumieć tych, którzy takie doświadczenie mają. I podobnie jest w drugą stronę – trudno nam czasami zrozumieć motywy postępowania, myślenia młodych.

Kiedy patrzę na pokolenia – co dziś nazywamy pokoleniem? – końca lat siedemdziesiątych, osiemdziesiątych i potem, aż do dziś, jestem przekonana, że wbrew pozorom młodzi mają bardzo trudną rzeczywistość. Składa się na to wiele: transformacja – jakaś taka nieokiełznana wiara w siłę posiadania, nieoczekiwany nadmiar wszystkiego, presja w stosunku do młodych – dobra szkoła, dobre studia, dobra, wysoko płatna praca itd., no i oczywiście wielki rozwój technologiczny, który doprowadził do tego, że mówi się o młodych ludziach „pokolenie sieci”. Stopniowo została im odebrana intymność – wszystko jest w internecie. Zostali

zarzuceni dobrobytem. Żyją często w domach zasobnych, ale mało poświęca się im czasu. Rodzice pracują na kredyty, nowe wyzwania... Świat pędzi i oni muszą sobie z tym poradzić.

Trzeba jeszcze dodać, że żyją w świecie podważania wartości. I w świecie wielkiej różnorodności: religia, kwestia LGBT, pochodzenie. I to wszystko ich tworzy – to ich określa.

Musieli się też zmierzyć z pandemią, a zaraz potem z konfliktem na granicy białoruskiej, z wojną w Ukrainie. To dla młodego pokolenia był chyba pierwszy wstrząs, pierwsze zagrożenie bezpieczeństwa. Często zagubieni w nadmiarze możliwości, często samotni, prowadzą kontakty i rozmowy głównie w sieci, zmuszeni do nieustannych wyborów, są mocno wyczuleni na odmienność, inność, na presję. Stąd pewnie bierze się ich wrażliwość na jakąkolwiek przemoc – potrafią stanąć w obronie słabszych, prześladowanych. I tu się sprawdzili.

Nieobcy im jest też problem katastrofy klimatycznej – rozumieją i widzą, jakie skutki niesie zaniechanie ochrony środowiska. Chcą ratować świat. Bliskie im są sprawy kobiet i o to potrafią walczyć. Walczą także o równe prawa dla osób LGBT i niepełnosprawnych.

I kiedy walczą, walczą naprawdę. To pokazuje, że możemy się porozumieć, ucząc się siebie nawzajem. Ale żeby tak było, musimy być sobie naprawdę ciekawi, ciekawi losu drugiego człowieka, bo – jak pisała Szymborska – żadne istnienie zwyczajne nie jest.

Martwiło mnie, że kiedy protestowaliśmy w sprawie trybunału, sądów, konstytucji – młodych było bardzo mało. Trudno jednak ich o to obwinić, bo myślenie, otwartość demokratyczną kształtują dom i szkoła. Może nawet szkoła przede wszystkim. Tego trzeba uczyć od najmłodszych klas – odpowiedzialności społecznej, odpowiedzialności za siebie samych. To my w jakimś sensie zawiedliśmy, skupieni na zachwycie wolnością po '89 roku, zachłyśnięci możliwościami, jakie się przed nami otworzyły.

Co mogę jeszcze powiedzieć? Chciałabym, żebyśmy byli właśnie siebie ciekawi. Żebyśmy potrafili wzajemnie od siebie czerpać opowieść o naszych widzeniach świata, o naszym losie. A nade wszystko rozmawiać, bo dopóki rozmawiamy, można się porozumieć.

W wierszu *Stary profesor* w ostatniej zwrotce Szymborska mówi:

„Kiedy wieczór pogodny, obserwuję niebo.  
Nie mogę się nadziwić,  
ile tam punktów widzenia”.

I dla tych punktów widzenia warto żyć.

## MAJA KOMOROWSKA

Wybitna aktorka teatralna i filmowa; absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie.

Zagrała w kilkuset spektaklach i w kilkadziesiąt filmach, m.in. *Życie rodzinne*, *Cwał*, *Pokuszenie* (wszystkie w reż. Krzysztofa Zanussiego), *Wesele*, *Człowiek z żelaza*, *Panny z Wilka*, *Katyń* (wszystkie w reż. Andrzeja Wajdy), *Dekalog I* (reż. Krzysztof Kieślowski), *Ikar. Legenda Mietka Kosza* (reż. Maciej Pieprzyca) itd. Dwukrotnie otrzymała nagrodę za pierwszoplanową rolę kobiecą na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych za role w filmach *Bilans kwartalny* i *Cwał*; w latach 1991–2016 profesorka Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Od wielu lat bierze czynny udział w życiu społecznym i kulturalnym, m.in. wspierając uchodźców wojennych z Ukrainy czy budowę warszawskiego hospicjum onkologicznego. Należała do Prymasowskiego Komitetu Pomocy Internowanym podczas stanu wojennego w Polsce.

# WSTĘP, CZYLI STRUKTURALNY SENTYMENTALIZM I NOSTALGIA ZA MŁODOŚCIĄ

## DUCH CZASU I ALFABET

Magdalena Kuszewska: Czym jest pokolenie i jak warto o nim opowiadać?

Tomasz Sobierajski: Na to pytanie można odpowiedzieć z różnych perspektyw. Kiedy zacząłem studiować socjologię, jedną z pierwszych lektur, które przerabialiśmy na zajęciach z socjologii ogólnej, był krótki tekst prof. Marii Ossowskiej *Koncepcja pokolenia*. Mam do niego dużą słabość, choć definicja pokolenia zaproponowana przez autorkę nigdy do końca do mnie nie przemawiała. Niemniej korzystałem z tej pracy za każdym razem, kiedy chciałem ze studentami podyskutować o zjawisku pokoleń.

Profesor Ossowska stworzyła swoją definicję pokolenia na początku lat 60. XX wieku, kiedy dominowało przekonanie, że o pokoleniu można mówić tylko w kontekście jakiegoś doniosłego wydarzenia historycznego. Było to zbieżne z tym, co na temat pokolenia pisali XIX-wieczni niemieccy filozofowie. Tak jak np. Wilhelm Dilthey, współtwórca filozofii życia, który uważał, że pokolenia nie tworzy wspólnota wieku biologicznego, ale wspólnota losów kulturowych, które kształtowały postawy całej grupy społecznej. Jak można się domyślić, przez wydarzenia historyczne rozumiano najczęściej wojnę, rewolucję czy innego rodzaju kataklizm. Zatem pokolenie najczęściej wykuwało się ze społecznego rozkładu. Było czymś nowym, nierzadko antagonistycznym do starszego pokolenia. Wyrósłm na buncie, niezgodzie.

W późniejszych latach zaczęto jednak zwracać uwagę również na kwestie biologiczne. Samo wydarzenie historyczne do opisu pokolenia wydawało się niewystarczające. Współczesnym przykładem na to może być pokoleniowa wydmuszka, stworzona medialnie hybryda, jaką było pokolenie JP2. Bo jeśli dobrze się zastanowić, to w pewnym momencie, zaraz po śmierci papieża Jana Pawła II, do tego pokolenia mogło się zakwalifikować nawet 90% Polak i Polaków. Na relację pomiędzy wiekiem biologicznym a wydarzeniem kulturowym (nawet nie historycznym) w procesie kształtowania pokolenia silny nacisk położył prof. Karl Mannheim, węgierski socjolog, twórca mentalności

utopijnej, który w 1928 roku opublikował esej *Das Problem der Generationen*.

**Czy zatem pokolenie tworzą ludzie będący w podobnym wieku?**

Według obecnie przyjętych koncepcji pokoleń – tak. Czasem są to duże liczebnie kohorty, mieszczące osoby, które dzielą dwie dekady, a czasem mniej liczne i zamknięte w krótszym przedziale czasu, jak to obserwujemy na przykładzie najmłodszych pokoleń. Wspomniany Mannheim podkreślał, że pokolenie przychodzi na świat w określonym czasie i miejscu. To ma wpływ na to, jak zostanie ukształtowane. Wprowadził do nauki pojęcie *Zeitgeist*, duch czasu, które w szerszym ujęciu możemy określić jako konglomerat nastrojów społecznych.

Sumując to, co zaproponował Mannheim, należy zaznaczyć, że trudno mówić o pokoleniach globalnie, nawet jeśli podobnie się nazywają, bo *Zeitgeist* w różnych miejscach na świecie może być inny. Wydaje się to oczywiste, ale nie zawsze się o tym pamięta. Dla przykładu osoby, które można rocznikowo zaliczyć do pokolenia *baby boomers* (powojennego wyżu demograficznego), zostały inaczej ukształtowane w Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Indonezji, w Sudanie, w Czechach czy w Polsce. W każdym kraju *Zeitgeist* mógł mieć/może mieć zupełnie inny charakter.



Właściwie pierwszymi polskimi pokoleniami, które mają podobne postawy i system wartości (w dużym stopniu potwierdzają to duże reprezentatywne badania), co inne pokolenia w krajach rozwiniętych, są te najmłodsze. Zwykło się je określać jako pokolenie Y (lub milenialsi), pokolenie Z i pokolenie Alfa. Ich *Zeitgeist* jest mocno osadzony w kulturowych wytworach internetu, a w szczególności platform społecznościowych takich jak TikTok, które są globalnymi nośnikami treści.

Dodam jeszcze, że Mannheim zwracał uwagę na duże znaczenie ciągłości pokoleniowej, bo – jego zdaniem – dzięki temu może przetrwać kultura. Choć ciągłość rozumiał dość przekornie, mocno akcentując konflikt pokoleń, który starał się w swoich pracach usystematyzować.

**Nie możemy pominąć istotnego hasła, szczególnie lubianego przez media, czyli konfliktu pokoleń. Ale wróćmy jeszcze na chwilę do Marii Ossowskiej...**

Koniecznien! Bo o ile do definicji pokolenia tej socjolożki można mieć z perspektywy lat pewne zastrzeżenia, o tyle typologie rozumienia pokolenia są bardzo ciekawe. Po pierwsze, Ossowska zwróciła uwagę na to, że pokolenie może być wynikiem następstwa biologicznego; w jej czasach uważano, że nowe pokolenie następuje po średnio 33 latach, czyli występują trzy pokolenia na stulecie. Po

drugie, pokolenie to hierarchia w łańcuchu genealogicznym, czyli pradziadek, prababcia, dziadek, babcia, ojciec, matka, syn, córka, wnuk, wnuczka, prawnuk, prawnuczka. Po trzecie, badaczka zwróciła uwagę na ujęcie ahistoryczne – które jest ważne również dla naszych rozważań, czyli po prostu że są młodzi i starzy, a raczej młodzi kontra starzy. Po czwarte, pokolenie jest związane z określonym wydarzeniem historycznym; w polskiej historii mówiło się np. o pokoleniu Marca, pokoleniu Kolumbów czy pokoleniu Solidarności.

**Mimo że generacje następują po sobie od zarania ludzkości, stosunkowo niedawno zaczęto się nad nimi pochylać. Dlaczego?**

Wzmianki na temat pokoleń, najczęściej w postaci utyskiwania starszych na młodsze, pojawiały się w literaturze właściwie od zawsze, ale rzeczywiście dopiero po II wojnie światowej zaczęto się bliżej przyglądać temu zjawisku. Obecnie temat relacji międzygeneracyjnych nabrał bardzo dużego znaczenia, choć koncepcji pokoleń jest tak wiele, że można się w tym pogubić.

Dodatkowo dyskusja o pokoleniach jest napędzana poprzez – wspomniany już – konflikt i próby „zero-jedynkowego” zestawiania pokoleń w duchu prezentyzmu. Mówię tu o sytuacji, w której np. pokolenie *baby boomers* bezkrytycznie

zestawia się z młodszym pokoleniem Z, twierdząc, że w przeciwieństwie do młodych jest bardziej ciekawe świata. Na potwierdzenie tej tezy podaje się liczbę osób z każdego pokolenia, które podróżują po świecie. Nie zwraca się uwagi na to, że osoby z pokolenia *baby boomers* JUŻ stać na to, żeby zwiedzać świat, a osób z pokolenia zetek JESZCZE na to nie stać.

Albo teza o tym, że pokolenie powojenne było bardziej romantyczne niż pokolenie Y. Jak to się sprawdza? Ano zadaje się przedstawicielom starszego pokolenia pytania dotyczące romantycznych postaw, które przeżywali w młodości, a pokolenie Y na bieżąco obserwuje się pod tym kątem. W efekcie zestawiamy ze sobą dwie różne rzeczy, czyli to, co starsza generacja myśli o sobie, jaka była w czasach młodości – czyli zapożyczone wersje zdarzeń – z bezpośrednimi obserwacjami działań pokolenia Y.

Tu warto przywołać jeszcze jednego filozofa życia, José Ortegę y Gassetę, który wprawdzie uważał, że każde pokolenie ma swoją dziejową misję, do czego nie jestem przekonany, ale wprowadził także termin anachronizmu. Według tego filozofa od porównywania pokoleń dużo ciekawsze jest obserwowanie, jak kolejne pokolenia reagują na to samo wydarzenie. Bo jego zdaniem to napędza postęp. Podając świeży przykład, na bieżąco możemy obserwować postawy różnych pokoleń wobec programu ChatGPT i jego zastosowań.

KILKA RÓŻNYCH GENERACJI URODZONYCH I DORASTAJĄCYCH  
W ODMIENNYCH WARUNKACH SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH.  
OD POKOLENIA WOJNY, PRZEZ POKOLENIE PRL-U,  
POKOLENIE X, Y, Z, AŻ PO POKOLENIE ALFA.  
**CO JE ŁĄCZY, A CO DZIELI?**

- Czy zetki uprawiają mniej seksu niż ich rodzice?
- **Czy starsze generacje były bardziej pracowite?**
- Czy pokolenie Alfa pochłonie epidemia samotności?
  - **Czy milenialsi są niezaradni i roszczeniowi?**
- Czy miłość dla wszystkich generacji zawsze znaczy to samo?

Fascynująca opowieść o pokoleniach i sferach życia, w których funkcjonują i przecinają się ze sobą. Wnikliwa analiza społeczno-kulturowa **prof. Tomasza Sobierajskiego** przeplata się z opowieściami wyjątkowych osób z różnych generacji, z którymi rozmawia **Magdalena Kuszewska**. Swoimi refleksjami dzieli się: **prof. Maja Komorowska, Magdalena Zawadzka, Agata Młynarska, Marcin Meller, prof. Adam Bodnar, Małgorzata Gołota i Bracia Kacperczyk.**

**TO PIERWSZA W POLSCE KSIĄŻKA O POKOLENIACH,  
KTÓRA KŁADZIE AKCENT NA DIALOG MIĘDZY  
GENERACJAMI I PODKREŚLA WARTOŚĆ  
MIĘDZYPOKOLENIOWEJ WSPÓŁPRACY.**

**Od teraz zaczniesz inaczej patrzeć na rodziców, dziadków,  
współpracowników i dzieci, bez względu na to, które  
pokolenie nazwiesz swoim.**

cena 52,90 zł

wydawnictwofilii.pl



**FILIA**

**NA FAKTACH**

ISBN 978-83-8357-034-1



9 788383 570341